

Ks. Robert S k r z y p c z a k, *Osoba i misja. Podstawy eklezjologii misyjnej w świetle personalizmu papieża Jana Pawła II*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2005, ss. 502.

Światowy Dzień Misyjny na rok 2003, w kalendarzach liturgicznych nazywany Papieskim Dziełem Rozkrzewiania Wiary, przypadający na XXIX niedzielę zwykłą roku, obchodzony był 19 października. Zbiegł się on z trzema niezwykle wydarzeniami: z beatyfikacją Matki Teresy z Kalkuty, zamknięciem Roku Różańca i z obchodami 25. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Pierwsze z wydarzeń było bezsprzecznie nowym obrazem misji. Drugie związane było bezpośrednio z rozpoczętym Rokiem Różańca w październiku, ale nie tylko. Właśnie w dokumencie papieskim, wydanym z okazji Dnia Misyjnego, znajdujemy jeszcze jeden nowy impuls, jaki płynnie od Papieża Pielgrzyma i Misjonarza, że tajemnica misji leży „w odmawianiu

różańca” („Niedziela”, nr 10 z 9 marca 2003, s. 4). Jan Paweł II wskazuje tu na trzy zasadnicze cele: Kościół ma być bardziej kontemplacyjny, bardziej święty i bardziej misyjny. Oto główne place budowy, strategie i programy misyjne, które są w służbie Ewangelii. Widać tu bardzo mocne związanie misji z Kościołem. Jakie jest to związanie, wewnętrzne czy czysto tylko zewnętrzne?

Już to pytanie, które się nasuwa w sposób konieczny, ukazuje, że fenomen misji Kościoła jest dziś na ogół źle rozumiany, ale i niedostatecznie wyjaśniany w łonie samego Kościoła. Stąd przeciwnicy i wrogowie religii uważają misje za „imperializm” Kościoła. Zwolennicy innych wspólnot i ruchów religijnych oraz sekt, choć sami na swój sposób „misjonują”, określają misje Kościoła jako jego „propagandę”. Inni jeszcze, głównie ludzie зараżeni jednostronnie liberalizmem i pseudodemokracją, uważają misje za przejaw „nietolerancji” i „molestowania religijnego”. I tak można mnożyć podobną i nieuzasadnioną krytykę jeszcze dalej. Droga ta prowadzi jednak donikąd. Jest to bowiem próba „rozmowy” na dwóch różnych płaszczyznach i prowadzona dwoma różnymi językami. Stąd bardzo potrzebna jest rozprawa naukowa, która ukaże istotę misji Kościoła!

Ks. Robert Skrzypczak, w swej doskonałej rozprawie, bardzo słusznie twierdzi z całą stanowczością, że Kościół ze swej natury jest misyjny (s. 17 itd.). Kościół jest zatem Bożym wołaniem o nadejściu królowania Bożego na ziemi, a nie zwykłą aktywnością na wzór nowoczesnego marketingu. Fenomen misyjności ma swoje zasadnicze racje w „misji” trynitarnej Syna Bożego i Ducha Świętego, gdzie Jezus Chrystus jest Misją Ojca na świat w Duchu Świętym. To osadzenie trynitarne, chrystologiczne i pneumatologiczne wyjawia nam właściwego „Misjonarza”, jakim jest Chrystus *in Persona Patris*. Osoba Chrystusa wraz z Jego Historią i Dziełem tworzą charakter misyjny, który uosabia się w Kościele. Tak Kościół staje się Misją Jezusa Chrystusa. Racją istnienia Kościoła jest więc Misja Chrystusa, czyli głoszenie tego, co otrzymał od Ojca, co zawarł w swoim Orędziu ewangelicznym i co wyraził w swoim dziele sakramentalnym. W tym właśnie stopniu Kościół w swoich dziejach ma kontynuować, głosić i szerzyć Misję Chrystusa aż do skończenia świata: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię Królestwa” (por. Mt 28, 19-20).

Autor rozprawy stawia sobie zatem bardzo trudny i niezmiernie poważny cel: chce wykazać, że misyjność stanowi najwyższą rację istnienia Kościoła, a tym samym chce zbudować – na podstawie śmiałego nauczania papieskiego – wizję Kościoła misyjnego. Wizja ta opiera się na fundamencie trynitarnej posłania, które na zewnątrz urzeczywistnia się w Bożej ekonomii zbawczej i dowodzi, że posłanie – misyjność – to ewangeliczne głoszenie królestwa Bożego, czyli otwieranie przed i dla człowieka Bożego orędzia zbawienia jako procesu jego prozopoicznego spełnienia. Taka „misja” to nie coś „zewnętrznego”, lecz sama istota przepowiadania Boga światu z jednoczesnym włączaniem świata osobowego w życie Boga. Po Zesłaniu Ducha Świętego misja trynitarne przybiera nową dynamikę, która objawia się w Kościele jako dynamika mowy i czynu samego Chrystusa i Jego Ducha. Wtedy Kościół z natury sprawia misję i sam w sobie jest misją (s. 444). Misyjność jest zatem ciągłym dojrzewaniem Kościoła w wierze, a zarazem samoidentyfikacją z Orędziem Chrystusowym. Ks. Robert Skrzypczak widzi zatem całkiem odważnie cel swojej pracy w teologicznym uzasadnieniu misji, a nie w opisywaniu fenomenu misji jako

praktycznego działania Kościoła w krajach misyjnych. Stąd bardzo słusznie zajmuje się podmiotem misji, czyli Kościołem *in statu missionis*, zakorzenionym w Bogu jako Komunii Osób i rozesłanym na świat przez Chrystusa.

Ks. Skrzypczak czyni to w pięciu obszernych rozdziałach pracy. Pierwszy traktuje ogólnie o teologii misyjnej w jej współczesnym kontekście. Ukazuje na tle biblijnym i historycznym z jednej strony ideę posłannictwa Kościoła w jego głoszeniu zbawienia, a z drugiej kreśli wzrost świadomości Kościoła jako posłanego, misyjnego (s. 25-71). Ten wstępny rozdział pełni rolę swoistego preludium do właściwej części uzasadnienia misyjności Kościoła od strony trynitarnej, chrystologicznej i pneumatologicznej.

Rozdział drugi jest już mocnym akcentem owego uzasadnienia misyjności eklesjalnej. Autor dotyka tu samego Źródła posłania, jakim jest *Mysterium Trinitatis*. Komunia Bożych Osób jest początkiem narodzin misyjnej natury i egzystencji Kościoła. Dynamika wewnętrznego życia Trójcy Świętej przekłada się na życie wewnątrzkościelne i rozlewa się w świat jako osobowa Miłość Stwórcy wobec osobowego stworzenia. Boży plan zbawienia objawia i urzeczywistnia się w świecie przez pośrednictwo Kościoła jako więź miłości Boga z człowiekiem. Bóg objawia swoją Miłość, czyli okazuje swoje Miłosierdzie człowiekowi nie abstrakcyjnie, lecz realnie i konkretnie w dziejach ludzkości. Wyrazem tego jest uniwersalistyczna historia narodu wybranego, a samym szczytem tegoż objawienia więzi Miłości Boga z człowiekiem jest historia Jezusa Chrystusa, która w Kościele przyjmuje wymiar społeczny (s. 73-137).

Kolejny rozdział przedstawia eklezjotwórczą misję Jezusa Chrystusa w całej pełni. Najpierw ukazuje istotę Jego posłannictwa: Chrystus to jedyny Pośrednik i Zbawiciel. Misja ta zbudowana jest na niepowtarzalnym fundamencie tajemnicy Inkarnacji i Paschy. Zaś treścią tejże misji jest rozpoczęcie Bożego władania w świecie, które objawia się w antycypacji finału historii w Zmartwychwstaniu Syna Bożego. Wydarzenie to jest źródłem mocy i świadomości wiary Kościoła w skutecznym przepowiadaniu i realizowaniu królestwa Bożego na ziemi. Konkretnie wyraża się ono we wzrastaniu ku Osobie Boga i jednoczesnym spełnianiu siebie jako osoby stworzonej (s. 139-233).

Misja Kościoła w sposób konieczny wprzęgnięta jest w misję Ducha Świętego jako Protagonisty misyjności w ogóle. Wewnętrzna Boska Podmiotowość, jaką jest Duch Święty, staje się Podmiotowością i Darem posłania Bożego w Kościele i w świecie. Po wniebowstąpieniu Zmartwychwstałego jest On Gwarantem trwania społeczności wiernych w Prawdzie Chrystusowego orędzia zbawienia, a także zaczynem osobowego wcielania tej prawdy w każdego człowieka, który uwierzył. Tak wlewa Bóg siebie jako Miłość w serca ludzi, tworząc na bazie Ducha więź niewypowiedzianej Miłości (s. 235-279).

To potrójne uzasadnienie misji ma swój mocny fundament w samym Kościele, który „z natury swojej jest misyjny, ponieważ bierze początek z misji Syna i misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca” (*Ad gentes*, 2). Posłania trynitarnej miłości znajdują w Kościele swoją swoistą niszę spełniania się tej miłości na płaszczyźnie osobowej. Kościół jawi się wtedy w postaci odbicia trynitarnego misterium, komunii i misji. Zakorzenie w osobowym Bogu Trójcy czyni z Kościo-

ła przedziwną relację Boga do świata. Relacja ta wyraża się sakramentalnie, w postaci realnego znaku, w udzielaniu się Boga ludziom jako Miłość. To ona, Boża Miłość, jest zasadniczym motorem i kontynuatorem misji eklezjalnej. Misja ta urzeczywistnia się w każdym indywidualnym i społecznym procesie spełnienia osobowego, czyli dorastania do pełni osobowej jako miary „nowego stworzenia” w Chrystusie, jako „nowego człowieka” w Nowym Adamie (s. 281-437).

Rozprawa ks. Roberta Skrzypczaka ukazuje tym samym współczesny Kościół wobec trzech zasadniczych jego zadań: misji ekspansywnej, misji wewnętrznej oraz misji re-ewangelizacyjnej i ewangelizacji świata wirtualnego. Misje te są duszą Kościoła, ale wobec zmieniającej się sytuacji historycznej świata misje te muszą przybierać nowe kształty. Świat współczesny potrzebuje bowiem Boga, Jego jedności i miłości, słowem tego, co niesie ze sobą Jedność i Miłość Trójcy. Kościół jest wtedy w swej Boskiej misji płaszczyzną osobowego przychodzenia Osób Bożych w świat osób ludzkich.

Tak też życie każdego chrześcijanina staje się „misyjne” Swoim życiem głosi on Ewangelię o Bożej miłości. Tym samym spełnia się on w swej misji w objawieniu Boga, w dzieleniu się miłością i w głoszeniu zbawienia przez Komunię z Osobami Bożymi. Nie czyni tego z siebie samego, lecz dzięki eklezjalnej partycypacji w posłaniach trynitarnych i w historycznej kontynuacji misji Chrystusa i Jego Ducha. Wtedy człowiek, jeden dla drugiego, staje się „Bożą misją”, staje się historycznym wcielaniem dynamizmu historii zbawienia w jej podstawowych treściach i posłaniach: Prawdy, Miłości oraz osobowym Spełnieniu się w Bogu.

Rozprawa ta, przebogata w treści, poprawna metodologicznie i zdająca się uchwycić wszystkie aspekty eklezjologii misyjnej, upoważnia w swej lekturze do postawienia kilku pytań, które stanowią nie tyle formę zarzutów, ile bardziej prowokują dyskusję wokół tak interesującego przedstawienia nowatorskiej myśli samego Jana Pawła II, a w tym i tak szeroko popartej wiedzy teologicznej młodego Teologa:

1. Kim są „poganie”, o których mówi Autor rozprawy, że mamy ich 4 mld (s. 16). Jak ma się do nich problem zbawienia „poza Kościołem”? Przy tym rodzi się dodatkowe pytanie, jak Doktor rozumie Kościół Chrystusowy, skoro mówi o jego granicach (s. 19)?

2. Dlaczego dopiero Vaticanum II związało Kościół z misją (s. 442). Czy rzeczywiście tak jest, skoro „misja” jest rozumiana jako „głoszenie Ewangelii” będące fundamentem życia Kościoła od początku?

3. Czy Jezus Chrystus wyposażył swych uczniów w „prawdziwą naturę” (s. 444) w sensie przyobleczenia ich swoim zwycięstwem nad grzechem i śmiercią?

4. Zabrakło mi w całej pracy rozumienia i odniesienia historiozbawczego Kościoła. Czy jest to świadomy zabieg? Czy raczej niekonsekwencja wobec nauki soborowej?

5. Zagubił się chyba również sens szczególnej działalności misyjnej Jana Pawła II, jaką było bez wątpienia pielgrzymowanie Piotra naszych czasów do Kościołów lokalnych.

Rozprawa ks. Roberta Skrzypczaka jest pod względem naukowym imponująca. Jest mocno osadzona na źródłach, poparta literaturą przedmiotu i literaturą pomocniczą, tak bogato dokumentowaną w przypisach, a przy tym jest metodologicznie

dojrzała i teologicznie spójna. Pomimo trudnych tez teologicznych, które zostały doskonale wyprowadzone, praca jest łatwa w czytaniu, a to za sprawą języka, który wszystkie trudne problemy stara się oddać bardzo komunikatywnie. Autor posiada bardzo dobre wykształcenie teologiczne i humanistyczne. Rozwinął nowatorskie myśli naszego Papieża na polu dogmatyki, a szczególnie w dziedzinie eklezjologii i uzasadnienia fenomenu misyjności Kościoła. Przez to cała praca zyskała na głębi i bogactwie treści, a sama teologia doczekała się jasnego wykładu eklezjologii misyjnej na podstawie oryginalnej myśli Jana Pawła II. Wszystkie te walory rozprawy oparte są na głębokiej myśli jednego z największych teologów współczesnych Polski i nie tylko, promotora niniejszej pracy, ks. profesora Czesława S. Bartnika. Rozwijany i pielęgnowany przez KUL-owskiego Profesora personalizm znalazł w niniejszej rozprawie swoje właściwe miejsce i osadzenie.

*Ks. Krzysztof Gózdź*  
*Instytut Teologii Dogmatycznej KUL*